

KAZIMIERZ KAMIŃSKI ur. 1918; Lublin

Tytuł fragmentu relacji	Dzielnica żydowska
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	dzielnica żydowska

Dzielnica żydowska

Tam za Bramą Grodzką to tam już byli sami Żydzi, tam najwyżej mógł być dozorca Polak u Żydów, a to wszystko Żydzi. Zaraz za Bramą Grodzką, tam było zagłębienie, niż był i tam stały tak jak na Grodzkiej, jak wszędzie te żydowskie domy. Przecież tam nie było takiego domu lepszego, takiego podobnego, tylko te wszystkie co stoją. Tam trochę porozwalali, a trochę goje pokupowali. Przecież Minc im powiedział "Sprzedajcie Gojom co się da, bo i tak zabierą" i sprzedawali. Przecież tam ta cała Grodzka to wykupione przez Polaków, tu od Bramy. Na Grodzkiej w kamienicach mieszkali Żydzi. Ale to byli bogaci żydzi. Handlem wszystko się zajmowało. Przecież niech pan weźmie tu Kowalską jakie magazyny były olbrzymie. I takiego Żyda znałem co przynosił do piekarni koper, mak, szkła do lamp, on to wydawał córkę. Wyobraża sobie pan ile przed wojną zażądał tamten? 700 dolarów. Kto by powiedział, że jego stać żeby dać 700 dolarów, bo przecież Żyd się nie ożenił, jak nie wziął pieniędzy. Wyznaczał mu "wplącasz to się żenię, a nie to nie". Ten, który się żenił, to proponował teściowi, że musiał mu wpłacić. Oni się tylko między sobą żenili. Żyd mógł się ożenić nie z Żydówką, mógł, ale już takie przymusowe, to musiało być w skrycie, bo Żydzi nie pozwalali. Jak tu taki był w szkole na Ruskiej, to była szkoła, tam chodziliśmy do szkoły. I tam Kieraga był dozorcą i jego syn się ożenił z Żydówką. Można było, ale już nie tak oficjalnie tylko więcej bo Żydzi zabraniali i w ogóle. Pamiętam ulicę Szeroką. Tu była Kowalska a tamto to była Szeroka i tu jak Furmańska. Ulica Szambelańska to tam ją nazwali zasraną, to Szambelańska była.

Data i miejsce nagrania	1998-07-01, Lublin
Rozmawiał/a	Dariusz Mrówczyński
Transkrypcja	Marta Grudzińska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"